



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Odezwa Lubelskiego OKR PPS wydana przeciw utworzonej PPS-Lewicy, w której byli również działacze ze Śląska Cieszyńskiego - Lublin, 07.1926 r.

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

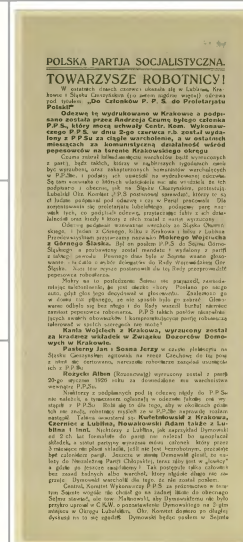
TR 041.107

Data wydania oryginału

1926

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Digitalizacja

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

TOWARZYSZE ROBOTNICY!

W ostatnich dniach czerwca ukazała się w Lublinie, Krakowie i Śląsku Cieszyńskim (po zatem nigdzie więcej) odezwa pod tytułem: „**Do Członków P. P. S. do Proletariatu Polski!**”

Odezwę tę wydrukowano w Krakowie a podpisano została przez **Andrzeja Czumę** byłego członka P.P.S., który mocą uchwały Centr. Kom. Wykonawczego P.P.S. w dniu 2-go czerwca r.b. został wydany z P.P.Su za ciągle warcholenie, a w ostatnich miesiącach za komunistyczną działalność wśród pepesowców na terenie Krakowskiego okręgu.

Czuma zebrał kilkudziesięciu warcholów, bądź wyrzuconych z partij, bądź takich, którzy w najbliższych tygodniach mieli być wyrzuceni, oraz zakapturzonych komunistów warcholących w P.P.Sie, i podpisy ich umieścił na wydrukowanej odezwie. Są tam nazwiska o których właściciele nie wiedzieli, że ich podpisano i obecnie, jak na Śląsku Cieszyńskim, protestują. Lubelski Okr. Komitet P.P.S. postanowił sprawdzić, którzy to są ci ludzie podpisani pod odezwą i czy w Partii pracowali. Dla zorientowania się proletariatu lubelskiego, podajemy parę nazwisk tych, co podpisali odezwę, przytaczając fakty z ich działalności oraz kiedy i który z nich został z partij wyrzucony.

Odezwę podpisali przeważnie warcholy ze Śląska Cieszyńskiego, i jeden z Córnegu, kilku z Krakowa i kilku z Lublina. Przedewszystkiem przytaczamy nazwisko **Mokrego Wojciecha z Górnego Śląska**. Był on posłem P.P.S. do Sejmu Górnośląskiego, a pozbawiony został mandatu i wydany z partij z takiego powodu. Pewnego dnia było w Sejmie ważne głosowanie, chodziło o wybór delegatów do Rady Wojewódzkiej Gór. Śląska. Nasi tow rzysze postanowili do tej Rady przeprowadzić pepesowca robociarza.

Mokry na to posiedzenie Sejmu nie przyszedł, zawiadamiając telefonicznie, że jest ciężko chory. Posłano po niego auto, gdyż głos jego decydował w głosowaniu. Znalaziono go w domu tak pijanego, że nie sposób było go zabrać. Głosowanie odbyło się bez niego i do Rady wszedł burżuj niemiec zamiast pepesowca robociarza. P.P.S. takich posłów niespełniających swoich obowiązków i kompromitujących partję robotniczą tolerować w spoich szeregach nie może!

Kania Wojciech z Krakowa, wyrzucony został za kradzież wkładek w Związku Dozorców Domych w Krakowie.

Pasterny Jan i Sosna Jerzy w czasie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim agitowali na rzecz Czechów; do tej pory z nimi się certowano, nareszcie robociarze zażądali usunięcia ich z P.P.Su

Rożycki Albin (Rozencwajg) wyrzucony został z partij 20-go stycznia 1926 roku za dowiedzione mu warcholstwa wewnątrz P.P.Su.

Niektórzy z podpisanych pod tą odezwą nigdy do P.P.Su nie należeli, a tymczasem ogłaszają w odezwie jakoby oni wystąpili z P.P.Su. Robi się to dla tego, aby w okolicach gdzie ich nie znają, robotnicy myśleli że w P.P.Sie naprawdę rozłam nastąpił. Takimi oszustami są: **Kwietniowski z Krakowa, Czerniec z Lublina, Nowakowski Adam także z Lublina i inni**. Niektórzy z Lublina, jak na przykład Dymowski od 2-ch lat formalnie do partij nie należał bo nieopłacał składek, a statut partijny wyraźnie mówi: członek, który przez 3 miesiące nie płaci składek, jeśli nie jest bezrobotnym, przestaje być członkiem partij. Jeszcze w zimie Dymowski głosił, że należy do Niezależnej Partij Chłopskiej, teraz niby jest w „lewicy” a gdzie go jeszcze znajdziemy! Tak postępuje tylko człowiek bez zasad żadnych albo warchol, który nigdzie długo nie zagrzeje. Dymowski warcholił dla tego, że nie został posłem.

Central. Komitet Wykonawczy P.P.S. za próżniactwo w tamtym Sejmie wogóle nie chciał go na żadnej liście do obecnego Sejmu stawiać, ale tow. Malinowski, aby Dymowskiemu nie było przykro uprosił w C.K.W. o pozostawienie Dymowskiego na 2-gim miejscu w Okręgu Lubelskim. Okr. Komitet dopiero po długiej dyskusji na to się zgodził. Dymowski będąc posłem w Sejmie

prawie wcale nie pracował, kiedy inni tow. posłowie byli robotą przeciążeni. Że Dymowski był bróźniakiem to należy przypomnieć ostatni ozerwcowy strajk metalowców w Lublinie, kiedy to po kilku tygodniach bezowocnego strajku wywołanego w czasie i warunkach najnieodpowiedniejszych, jeden z kierowników, Ekiert w chwili decydującej zwał do Warszawy, a Dymowski zamiast szukać wyjścia dla strajkujących usunął się sam nabok i dopiero robotnicy sami z poza Komitetu Strajkowego musieli wybrać osobną delegację, która ów nieszczęsny strajk zlikwidowała.

Dymowski wtedy będąc jeszcze posłem mógł wiele zrobić, ale na to trzeba być człowiekiem z charakterem, człowiekiem rozumnym.—Oto jak wygląda Dymowski jako działacz robotniczy. O jego czynach bojowych z czasów caratu podamy przy innej znów okazji, jak również o reszcie lubliniaków podpisanych pod odezwą, niby „lewicy”.

A teraz przejdźmy do samej treści odezwy wydanej przez Czumę, a podpisanej przez różnych warcholów.

Oto warchoły ze Śląska Cieszyńskiego i Krakowa piszą: że szli oni na katorgę, byli na Syberji! Tak łąć potrafią tylko warchoły i łajdaki,—bo czy który z nich brał udział w rewolucji na terenie byłej Kongresówki od 1905 do 1910 roku. Ludzie ci nic wspólnego nie mieli i nie mają z ruchem rewolucyjnym proletariatu polskiego i trzeba być niłada cynikiem aby się podszywać pod cierpienia naszych towarzyszy pepesowców. Oni nic wspólnego nie mieli i nie mają z naszym P.P.Sowskim sztandarem zboczonym krwią rewolucjonistów. Tacy ludzie nawet w czasie walk chowają się gdzie bezpiecniej.

A już wara tym łajdakom powoływać się na naszych towarzyszy bohaterów Okrzeję i Mantwiłali! Obaj wymienieni przez nich bohaterowie nasi, byli przykładem karności i poświęcenia dla sprawy robotniczej. Oni będąc w partii za życia potępiali wszelkich warcholów w rodzaju Dymowskich, Mokrych, Czumów, Ryczków i innych! Warcholi załgali się w swojej odezwie tak daleko, że z całą naiwnością dziecka czy cynizmem zblazowanego łajdaka przyznają się, że „szli nawet za P.P.Sem”! Tak szli za P.P.S. wtedy kiedy prowadzono walki, szli z tyłu i warcholili, to prawda, tu warcholi sami się przyznali.

Na uczciwą i znojną robotę, jaką od kilku dziesięciu lat prowadzi P.P.S. wśród proletariatu Polskiego ich nie było i nie będzie stać.

Dla P.P.Su obecnie koniecznością jest zorganizowanie, wyuczenie, wyszkolenie i przygotowanie społeczne robotników do przyszłego ustroju socjalistycznego. Dla nich cel, i konieczność—to rozbijanie każdej roboty, to szerzenie rozkładu, to podrywanie wśród nieświadomych robotników autorytetu i powagi najofiarniejszych, w pracy towarzyszy, **to robota prowadzona z korzyścią dla burżuazji, a ze szkodą dla proletariatu.** Warchoły zwykle warcholi, a jak się da to i ukradnie—razem zaś nazywa się to „robotą lewicowo-rewolucyjną”

Takimi są Ci „nowi” mowaliści — kandydaci na świeżych przewodców wyłaniających się z mroków zgnilizny i podłości obłudy: prowokacyjnej grupy zwanej przez nich „lewicą”. Ta banda wypędków licząc na przyszłość, tradycję i powagę wśród proletariatu trzech liter P.P.S. chce nanowo niby wskrzesić „lewicę” P.P.S., która już raz sromotnie zbankrutowała, z całym swoim programem i taktyką, do tego stopnia, że musiała ukryć swoje zbankrutowane oblicze pod szyldzikiem komunizującego bolszewizmu. Chcą oni wznosić zbankrutowaną firmę jedynie po to, aby nieświadome rzesze robotników oderwać od właściwej drogi walki i pracy, aby ich rzucić na manowce blagi i anarchji.

To też proletariąt polski ze wstrętem odepchnie łąży i judaszów w postaci 60 warcholów podpisanych na owej odezwie.

Proletariąt polski nie ma czasu na czcze gadaniny—proletariąt nie będzie narzędziem w rękach ludzi nieuczciwych i warcholów! Dość już doświadczeń na własnej skórze!

Precz z warchołami!

Precz z rozbijaczami ruchu robotniczego!

Niech żyje Socjalizm!

Niech żyje P.P.S.!

Lub. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Lublin, w lipcu 1926 r.